

KULTURA WEDŁUG PLANU? WOKÓŁ STRATEGII NIEMIECKIEJ POLITYKI KULTURALNEJ

Istnieje wiele dowodów na to, jak wielką rolę odgrywa kultura w życiu publicznym Republiki Federalnej Niemiec. Wyrazem tego może być chociażby fakt utworzenia w 1998 r. Urzędu Pełnomocnika Rządu Federalnego ds. Kultury i Mediów przy Urzędzie Kanclerskim oraz parlamentarnej Komisji ds. Kultury i Mediów w *Bundestagu* w tym samym roku. Innym przykładem może być to, iż każda z partii politycznych w programie wyborczym konkretyzuje swoje stanowisko względem spraw kultury. Świadczy też o tym burzliwa i nacechowana emocjami debata publiczna wywołana prowokującymi i kontrowersyjnymi tezami książki *Der Kulturinfarkt* autorstwa D. Haselbacha, A. Kleina, P. Knüßela, S. Opitza (marzec 2012 r.). Niezbitym dowodem na żywe zainteresowanie problemami kultury nie tylko wśród decydentów, ale też w społeczeństwie, mogą być odbywające się od 2001 r. co dwa lata i cieszące się niesłabnącą frekwencją Federalne Kongresy Kultury (*Bundeskulturrkongresse*) poświęcone różnym aspektom kultury i polityki kulturalnej. Ich ideą przewodnią jest sygnalizowanie i podejmowanie każdorazowo ważnych aktualnie tematów o znaczeniu ogólnopaństwowym, przedstawienie konkretnych zagadnień i publiczna dyskusja nad nimi.

Tegoroczny kongres miał miejsce w Berlinie już po raz siódmy i odbył się w centrum konferencyjnym *Hotel Aquino* w dniach 13-14 czerwca 2013 r. Jego głównym organizatorem było stowarzyszenie *Kulturpolitische Gesellschaft e.V.* (Bonn) oraz *Institut für Kulturpolitik* (Bonn) we współpracy z *Bundeszentrale für politische Bildung* (Berlin) i Niemieckim Sejmikiem Miast (*Deutscher Städtetag*). Osobami odpowiedzialnymi za wypracowanie koncepcji programowej byli: z ramienia *JK*: dr Norbert Siebers, Ulrike Blumenreich, Patrick Föhl, Wolfgang Hippe oraz Franz Kröger, a z ramienia *Bundeszentrale für politische Bildung*: dr Sabine Engel i Milena Mushak.

„Kultura według planu” – tak brzmiało intrygujące hasło tegorocznego kongresu. Podtytuł sugerował, iż przedmiotem debaty publicznej będą strategie podbudowanej koncepcyjnie polityki kulturalnej. I choć planowanie to pojęcie w istocie obce i „nie lubiane” w sferze kultury i sztuki, to jednak konieczność koncepcyjnego i planowego uprawiania polityki kulturalnej staje się obecnie rzeczą coraz bardziej niekwestionowaną. Nowa sytuacja społeczno-demograficzna i nowe wyzwania, przed jakimi stoi dziś polityka kulturalna sprawiają, że temat „planowania”, „koncepcyjnego jej kształtowania” i „partycypacji społecznej” zyskał znacząco na aktualności. Ideę uporządkowania barwnej mozaiki rozrzuconych bezładnie elementów (klocków) symbolizujących różne sfery i aspekty polityki kulturalnej ujęto obrazowo na stronie tytułowej programu kongresu. Potrzebę tworzenia strategii rozwoju polityki kulturalnej bazującej na wypracowanych koncepcjach i planach dostrzega już w chwili obecnej wiele krajów federacji i gmin, stąd też hasło to przewijało się jak motyw przewodni w różnych wariantach podczas całego programu obrad, stanowiąc swoistą oś ogniskującą różne sfery działania.

W 7. Federalnym Kongresie Kultury wzięło udział ogółem ok. 410 uczestników, co było swoistym ewenementem. W gronie ok. 80 referentów, panelistów i moderatorów znaleźli się przedstawiciele różnych wydziałów Urzędu Pełnomocnika Rządu Federalnego ds. Kultury i Mediów (*BKM*), a także członkowie Komisji ds. Kultury i Mediów w *Bundestagu* oraz przedstawiciele ministerstw krajowych m.in. federalna minister ds. szkolnictwa i badań

(prof. Johanna Wanka, Bonn/Berlin), minister ds. nauki i kultury Dolnej Saksonii (dr Gabriele Heinen-Kljajic, Hanower), minister ds. rodziny, dzieci, młodzieży, kultury i sportu Nadrenii Północnej-Westfalii (Ute Schäfer, Düsseldorf), senator ds. kultury Wolnego i Hanzeatyckiego Miasta Hamburg (prof. Barbara Kisseler), b. senator ds. kultury w Berlinie, członek *Landtagu* (dr Eva-Maria Stange), przewodniczący Niemieckiego Związku Muzeów w Berlinie (dr Volker Rodekamp), przewodniczący Komisji Kultury Niemieckiego Sejmiku Miast (dr Hans-Georg Küppers), dyrektor ds. kultury w mieście Erfurt (Tobias J. Knoblich), kierownik wydziału kultury w Dolnosaksońskim Ministerstwie ds. Nauki i Kultury (Annette Schwander, Hanower), kierownik wydziału kultury w Ministerstwie Nauki, Badań i Kultury Brandenburgii (Reiner Walleser), kierownik wydziału sztuki w Saksońskim Ministerstwie ds. Nauki i Sztuki (Thomas Früh, Drezno), referent ds. kultury miasta Erlangen (dr Dieter Rossmeissl), kierownik Urzędu Kultury we Freiburgu (Achim Könneke), nadburmistrz miasta Dessau-Roßlau (Klemens Koschig), kierownik Biura Konwentu Kultury w Saksonii-Anhalt (Manuela Lück) i wielu innych. Nie mogło zabraknąć też przedstawicieli świata nauki; obecni byli m. in. prof. Johannes Hellenmann (*Universität Bielefeld*), prof. Lars Holtkamp (*Universität Hagen*), prof. Birgit Mandel (*Universität Hildesheim*), prof. Stefan Huster (*Ruhr-Universität Bochum*), prof. Tasos Zembylas (*Universität für Musik und Darstellende Kunst* w Wiedniu), prof. Max Fuchs (kierownik *Akademie Remscheid*), a także współpracownicy *IfK* z Bonn i inni.

W dyskusjach panelowych i forach wzięli też udział: eksperci i reprezentanci rozmaitych organizacji i inicjatyw obywatelskich np. *Bürgerplattform Wedding-Moabit* w Berlinie (dr Suat Özkan), sieci *Netzwerk für Kulturberatung* w Berlinie (dr Patrick S. Föhl), instytutu *u-institut für unternehmerisches denken und handeln Backes & Hustedt GbR*, w Bremie, jak również menadżerowie i doradcy ds. kultury, eksperci w dziedzinie gospodarki kulturowej, rozwoju miast, planowania przestrzennego, *etc.* Uczestnikami obrad byli ponadto rzecznicy poszczególnych ugrupowań politycznych parlamentarnych, a także goście z zagranicy (Holandii, Wielkiej Brytanii, Luksemburga, USA) oraz przedstawiciele prasy i radia.

Podczas gdy w panelach prezentowano ogólne kwestie dotyczące planowania w polityce kulturalnej w miarę szeroko, tak fora służyły pogłębieniu tematu i przedstawieniu bardziej szczegółowych kwestii. Miały one na celu również pokazanie dobrze funkcjonujących w praktyce projektów oraz wzorcowo działających instytucji bądź inicjatyw.

Pierwszego dnia obrad odbyły się cztery bloki dyskusyjne z udziałem (3-4) znawców przedmiotu i moderatora, poprzedzone każdorazowo referatem wprowadzającym. Otwarcia kongresu dokonał prof. Oliver Scheytt, przewodniczący stowarzyszenia *KuPoGe*, który zwrócił uwagę na rangę kultury w życiu społeczeństwa patrzącego w przyszłość i aktualne wyzwania polityki kulturalnej. Z kolei Bernd Neumann, pełnomocnik rządu RFN ds. kultury i mediów, w wystąpieniu inauguracyjnym zaprezentował swoje stanowisko, jak pojmuje rolę w kształtowaniu należytych warunków do rozwoju kultury i sztuki i unaocnił wzajemne zależności i kompetencje federacji i krajów wynikające z podstaw ustrojowych RFN i jej federalnego systemu. Dał też jasno wyraz swej opinii na temat pomysłów dotyczących drastycznego zmniejszenia infrastruktury kulturalnej w Niemczech, opowiadając się zdecydowanie przeciwko planom jej zredukowania.

Panel pierwszy zatytułowano „Pałace kultury”. Chodziło o metropolie kulturalne i ich konkurowanie między sobą o wielkie projekty kulturalne i ich nadzwyczajny kształt (wymiar, wizerunek) architektoniczny. Chodziło o tzw. politykę koronowania się miast, jak to

nazwano. Owe znaki przestrzeni mają być wyrazem i świadectwem własnej dynamiki rozwoju gospodarczego i sygnalizować gotowość do zmian strukturalnych również w ramach międzynarodowych. Nierzadko owe ambicjonalne plany kolidują jednak z realiami społeczno-politycznymi i faktycznymi możliwościami ich realizacji. Innymi słowy błędy popełnione podczas planowania, a także brak przejrzystości i coraz wyższe koszty ich wykonania są nie tylko ogromnym obciążeniem dla budżetu tych miast, ale też zagrożeniem dla politycznego konsensusu i legitymacji polityki kulturalnej w społeczności. Stąd narastające głosy krytyki w stosunku do tego rodzaju przedsięwzięć nie tylko ze strony społeczeństwa, ale też polityków zajmujących się sprawami kultury i samych twórców. Symbolem tego rodzaju polityki „koronowania się” miast może być ambitny i zarazem kontrowersyjny projekt budowy *Elbphilharmonie* w Hamburgu, której termin ukończenia był już wiele razy przekładany, a koszty realizacji wzrosły wielokrotnie. Jak twierdzą przeciwnicy, tak kosztowny projekt stanowi zarazem zagrożenie dla lokalnej różnorodności. Podstawowymi pytaniami do dyskusji podczas tego panelu były zatem takie kwestie, jak: czy tego rodzaju wielkie projekty kulturalne przynoszą z punktu widzenia polityki kulturalnej więcej szkód niż pożytku?, czy dyskredytują istotę polityki kulturalnej jako polityki społecznej?, czy opierająca się na przemyślanej koncepcji polityka kulturalna mogłaby być w tym wypadku pomocna?, czy generalnie wchodziłby w rachubę jakiś inny rodzaj planowania rozwoju kultury, który obok profesjonalizmu stawiałby od początku na transparentę i współudział obywateli?

Drugi panel poświęcony był dyskusji na temat koncepcji rozwoju polityki kulturalnej we wschodniej części Niemiec po zjednoczeniu. Aby uzmysłowić skalę problemu i wyzwania, przed jakimi stanęły nowe kraje wystarczy przyrzeć się sytuacji w infrastrukturze teatralnej w b. NRD po przełomie. Okazuje się, że na terenie nowych krajów federacji zachowała się ona niemal w takim samym stopniu, jak jeszcze przed II wojną światową. Oznacza to, że po 1990 r. istniała na tym obszarze (i nadal istnieje) gęsta sieć teatrów. Do tego dochodzi jeszcze fakt, że spora ich część leży w gestii gmin liczących poniżej 100 tys. mieszkańców, które z reguły ani nie dysponują odpowiednimi zasobami finansowymi, by zapewnić im stały byt, ani odpowiednim potencjałem, by je w należyтым wymiarze wykorzystać. Paralelnie powstały też liczne nowe instytucje kulturalne dzięki środkom transferowym, które nie mają jednak zapewnionych trwałych perspektyw finansowych. Tak więc mamy do czynienia z szeroko rozbudowaną infrastrukturą kulturalną, ze wzrastającym zapotrzebowaniem finansowym na utrzymanie substancji materialnej i silnym wzrostem kosztów z jednej strony oraz coraz bardziej kurczącymi się możliwościami finansowymi strony publicznej z drugiej. Przewiduje się, że ta sytuacja w kolejnych latach jeszcze bardziej się zaostrzy. Wskutek narastającego wyczerpywania się środków transferowych zawęża się dramatycznie pole manewru publicznych stowarzyszeń (korporacji) terytorialnych. Rozwiązania tych wyzwań są wielorakie: od programów restrukturyzacji (np. fuzji, zamykania niektórych działów czy instytucji) przez wzmocnienie innowacyjnych wymiarów kultury po masowe likwidowanie miejsc bądź „nic nierobienie” w nadziei na lepsze czasy. Ostatnio zaobserwować można w nowych krajach nasilenie pewnych oznak strategicznego myślenia w odniesieniu do dalszego kierunku zmian. Ważne było przedyskutowanie sensu (bądź bezsensu) dotychczasowych praktyk w tym względzie oraz podzielenie się refleksją na temat ustaleń odpowiadających duchowi czasu. Jednocześnie te doświadczenia stanowią – jak podkreślano – ważną wskazówkę dla dawnych krajów federacji, ponieważ w licznych zachodnich regionach kraju daje się zaobserwować, iż stoją one przed podobnymi wyzwaniami

i zmianami, a mają podobne problemy do rozwiązania. Centralną rolę w tym panelu odegrał zatem transfer doświadczeń i spostrzeżeń. Na porządku obrad stanęły m.in. takie kwestie, jak: w jaki sposób podejść do kompleksowości tych problemów (jak to opracować i przekazać)?, jak zmotywować politykę i podmioty odpowiedzialne za kulturę do aktywnego stawienia czoła zmianom?, jakie procedury postępowania wchodzi w rachubę przy podejmowaniu się tego typu zadań?, w jaki sposób umożliwić wspólne procesy planowania i kształtowania koncepcji rozwoju, aby zainicjować konstruktywną kooperację między kulturą a edukacją kulturalną, jak też między kulturą a turystyką?

W panelu trzecim podjęto z kolei dyskusję na temat korzyści (pożytku) wpływających z regulacji ustawowych w sferze kultury, co – jak się okazuje – jest sprawą sporną. Dotyczy to zarówno przyjęcia w Ustawie Zasadniczej zapisu, iż kultura jest celem polityki państwa, jak również uchwalenia specjalnych ustaw na płaszczyźnie krajów. Krytyce poddaje się w tym wypadku ich czysto deklaracyjny charakter, jako że zapisy ustawowe nie pociągają za sobą żadnych gwarancji finansowych. Krytykowane jest też normujące i standaryzujące działanie ustaw, co w efekcie prowadzi raczej do pewnej monotonii niż wielorodności. Spór między zwolennikami i przeciwnikami specjalnych zapisów ustawowych trwa nadal, co dało o sobie znać podczas dyskusji. Jako przykład działań ustawodawczych w sferze kultury można przytoczyć Nadrenię Północną-Westfalię, której rząd opracował ustawę o wspieraniu kultury i poddał ją wiosną 2013 r. pod obrady *Landtagu*. Dyskusja koncentrowała się w związku z tym wokół takich kluczowych kwestii, jak: czy ustawa o wspieraniu kultury tego kraju federacji faktycznie daje coś w praktyce, czy jest początkiem fazy legitymizacji polityki kulturalnej?, czy zapewnia większe bezpieczeństwo finansowe, czy raczej zawęża pole manewru polityki kulturalnej?, jaki wpływ będzie miała tego rodzaju ustawa na relacje między krajami i komunami, jak też w odniesieniu do cywilno-społecznych aktorów?, czy inne kraje federacji pójdą śladem Nadrenii Północnej-Westfalii? Na te pytania próbowano odpowiedzieć podczas bardzo ożywionej dyskusji.

„Dialog i konsens w polityce”, czyli partycypacja obywateli w planowaniu polityki kulturalnej były przedmiotem czwartego panelu. Określenie partycypacja awansowało w ostatnim czasie do statusu „magicznego słowa”, jak się wydaje. Obecnie w Republice Federalnej coraz bardziej dąży się do tego, by możliwie wielu różnych aktorów współuczestniczyło w różnego rodzaju akcjach pomysłodawczych i decyzyjnych związanych z polityką kulturalną. Coraz większy nacisk kładzie się przy tym na zaangażowanie społeczne. Poszukiwanie rozwiązań problemu metodą dialogu i kooperacji różnych podmiotów jest skierowane nie tylko do poszczególnych obywateli, ale też do stowarzyszeń, inicjatyw obywatelskich i związków twórczych. Generalnie chodzi o to, by „czuć puls społeczeństwa” i szybciej dostrzegać jego coraz bardziej kompleksowy rozwój i potrzeby i odpowiednio na nie reagować. Kolejnym celem jest też należyte dostosowanie oferty kulturalnej do danego miejsca, jak też przekaz podstawowych informacji obywatelom na temat wyzwań i prognozowanych planów na terenie ich gminy. W praktyce zaobserwowano liczne konstruktywne przejawy pozyskiwania i przekazu informacji, opinii i potrzeb. W trakcie panelu próbowano zatem odpowiedzieć na parę pytań. Np. jakie metody udziału społecznego są najbardziej odpowiednie w procesie planowania polityki kulturalnej? Gdzie tkwią czynniki sukcesu i granic partycypacji obywatelskiej? Jak pozyskać obywateli, którzy nie interesują się kulturą do współpracy w procesie planowania? Czy w tych procesach powinno się omawiać tylko kwestie ogólne dotyczące sfery kultury czy również np. dotyczące infrastruktury kulturalnej? Czy istnieje niebezpieczeństwo, że polityka kulturalna w obliczu kompleksowo-

ści zadań, jakie są do pokonania, partycypacja obywatelska będzie nadużywana jako środek, aby odroczyć bądź całkowicie udaremnić pewne decyzje?

Drugi dzień przebiegał zasadniczo pod znakiem spotkań o charakterze seminaryjnym; odbyły się dwa bloki paralelnie odbywających się forów, podczas których w mniejszych grupach toczyły się dyskusje na bardziej szczegółowe kwestie. Do wyboru w godzinach przedpołudniowych było pięć kompleksów tematycznych skoncentrowanych wokół takich zagadnień jak: 1) Wspieranie kultury w sposób rzetelny i niezawodny, czyli jakich koncepcji potrzebuje prawo dotyczące dotowania? 2) Polityka kulturalna i/ czy menagement kultury? Określenie na nowo stosunku między polityką kulturalną a menagementem kultury; 3) Czy bogactwo kulturalne może być problemem? Co daje planowanie rozwoju kultury na płaszczyźnie komunalnej/ regionalnej? 4) Zmiany dzięki kulturze? Polityka kulturalna jako polityka strukturalna, 5) Kraj potrzebuje nowych koncepcji. Rozwój kultury na płaszczyźnie krajów.

W ramach kolejnego bloku dyskusyjnego można było wybrać takie zagadnienia, jak: 6) Trudny wybór. Sprawiedliwe metody postępowania we wspieraniu kultury; 7) Rozwój kultury na obszarach wiejskich; 8) Między tworzeniem tożsamości a sprawiedliwym rozdziałem dotacji. Koncepcje regionalnej polityki kulturalnej; 9) Jak robią to inni? Przykłady polityki kulturalnej w Wielkiej Brytanii, Holandii i USA; 10) Strategie polityki kulturalnej dla gospodarki kreatywnej.

W godzinach popołudniowych miały miejsce jeszcze trzy dyskusje panelowe, podczas których debatowano na temat zasad demokratycznej polityki kulturalnej, koncepcji edukacji w sferze kultury i planowania kultury jako zagadnienia polityki kulturalnej na płaszczyźnie federalnej. „Neutralność – subsydiarność – pluralizm” – tak brzmiał temat piątego panelu drugiego dnia obrad. Punktem wyjścia była konstatacja, iż obecnie narzeka się na nadmierny wpływ gospodarki finansowej na gospodarkę, społeczeństwo i państwo. Umykają natomiast uwadze inne, nie mniej niebezpieczne próby zinstrumentalizowania społeczeństwa i zmanipulowania go na rzecz gospodarczych, kulturalnych czy religijnych interesów poszczególnych grup. Uderzający jest np. wpływ gospodarki medialnej. Zastanawiano się zatem jak stawić czoła tego rodzaju niebezpiecznym działaniom? Gdzie leżą granice partycypacji społecznej, jak stawić czoło dominującym wpływom poszczególnych grup rynkowych i grup interesu? Planowe, opierające się na demokratycznych zasadach wspieranie kultury potrzebuje określonych wyznaczników i kryteriów, które zagwarantują sprawiedliwe, słuszne i dające się skontrolować formy organizacyjne oraz sprawiedliwy rozdział środków, a także zasady działania. Takimi kryteriami są: neutralność, poszanowanie, ochrona i wspieranie autonomii, jak również pluralizmu różnych grup kulturalnych i artystycznych oraz subsydiarność. Dyskusja toczyła się głównie wokół takich pytań, jak: czy dzięki tak pojmowanym zasadom porządkowo-prawnym można osiągnąć bardziej wyważone, efektywne i sprawiedliwe sterowanie polityki wspierania ze strony państwa?, czy przy pomocy tych zasad można lepiej sterować procesami dostosowywania infrastruktury kulturalnej, czy można lepiej zagwarantować sprawiedliwy rozdział dotacji?, jakie sposoby postępowania są krytykowane, a jakie zmiany należy popierać? Na te pytania nie było jednoznacznej odpowiedzi.

W panelu szóstym podjęto niezwykle ważną kwestię koncepcji edukacji w sferze kultury, które jest ostatnio tematem nr 1. w RFN. Federacja, kraje i gminy prześcigają się wręcz w opracowywaniu odpowiednich programów edukacyjnych i inicjatyw. Wielorodność rozmaitych ofert i programów w tym zakresie jest tak duża, że prawie nie do ogarnięcia. Zwracano więc uwagę, iż jest rzeczą ważną, aby istniała współpraca między aktorami

polityki kulturalnej i podmiotami odpowiedzialnymi za kulturę. Ścisła kooperacja państwa, gospodarki i społeczeństwa jest przesłanką dla trwałej i sensownej koordynacji programów, w których centrum znajduje się interes dzieci i młodzieży. Dyskutowane były m.in. takie kwestie, jak: czy istnieje potrzeba opracowania nowej koncepcji edukacji kulturalnej? Czy wkład środków publicznych na oświatę kulturalną powinien być inaczej uregulowany i uzgadniany niż dotychczas? O tym, jak ważki jest to temat i ile budzi wciąż emocji widać było wyraźnie po niezwykle ożywionej dyskusji, jaka się wywiązała nie tylko w gronie panelistów, ale również z udziałem słuchaczy z sali.

Ostatni panel poświęcony był polityce kulturalnej na płaszczyźnie federacji. W dyskusji udział wzięli obok przedstawiciele Komisji Kultury i Mediów w Bundestagu również politycy frakcji parlamentarnych (*CDU/CSU, SPD, FDP, Sojusz 90/Zieloni* oraz *Die Linke*). Dyskusję moderował redaktor *Inforadio (rbb)* z Berlina. Na marginesie warto wspomnieć, iż berlińska rozgłośnia *rbb* nadała jednocześnie transmisję na żywo z przebiegu debaty. Federacja opracowując i wprowadzając w życie wielkie programy pomocowe dla zabezpieczenia i utrzymania infrastruktury kulturalnej w nowych krajach po zjednoczeniu Niemiec i współuczestnicząc wydatnie w finansowaniu kultury w Niemczech (w 2013 r. przeznaczyła na ten cel ok. 1,3 mrd euro), dała wyraźny sygnał, że stała się jednym z ważnych aktorów systematycznie uprawianej polityki kulturalnej w Niemczech. Ta nowa rola, jaką odgrywa obecnie federacja w polityce kulturalnej powoduje, iż zasadne stało się pytanie o podstawy koncepcyjne. Zastanawiano się, czy programowe „pozostawanie w cieniu” federacji (czyli utworzonego w 1998 r. Urzędu Pełnomocnika Rządu RFN ds. Kultury i Mediów oraz parlamentarnej Komisji ds. Kultury i Mediów) odpowiada wymogom czasu? W jakim kierunku zmierza polityka kulturalna federacji? Czy potrzebuje stawiania nowych celów i być może również nowych instrumentów do działania? Ponownie powróciła (jak się to wielokrotnie zdarzało już wcześniej) kwestia tego, czy sytuacja dojrzała już do tego, by utworzyć federalne Ministerstwo Kultury? Czy celowe byłoby sporządzenie planu wspierania kultury przez federację? Biorący udział w dyskusji politycy frakcji parlamentarnych przedstawili również pokrótce m.in. stanowisko swych partii względem priorytetów dotyczących najważniejszych i najpilniejszych zadań w sferze kultury, jakie zostały sformułowane w programach wyborczych ich ugrupowań przed jesiennymi wyborami do *Bundestagu*.

Miniony kongres był jednym z cieszących się największym powodzeniem pod względem frekwencji. Przyczyniły się do tego zarówno aktualność tematyki, jak też udział prominentnych referentów i dyskutantów. Jego rangę wyraźnie podniosła obecność ministra stanu ds. kultury Bernda Neumanna, który w swym przemówieniu inauguracyjnym wyraził podziękowanie stowarzyszeniu *Kulturpolitische Gesellschaft e.V.*, skierowane na ręce jego przewodniczącego Olivera Scheytta, za zaangażowanie i profesjonalne zorganizowanie zarówno tegorocznego, jak też wszystkich poprzednich kongresów, które podejmowały zawsze ważne aktualnie tematy polityczne i które zostały przygotowane z dużą znajomością rzeczy. Uwypuklił też rolę Instytutu ds. Polityki Kulturalnej, dowodząc, iż wypełnia on ważną lukę w sferze badań nad rozwojem polityki kulturalnej.

Należy podkreślić, że kongres został przygotowany zarówno pod kątem merytorycznym, jak też organizacyjnym niezwykle rzetelnie, kompetentnie i z dużym rozmachem. Liczny udział wielu prominentnych osób ze świata polityki, nauki i kultury, a także innych dziedzin życia (gospodarki kultury, marketingu, menagementu *etc.*) z całych Niemiec świadczy o tym, że tego rodzaju spotkania zakorzeniły się już na stałe w świadomości opinii publicznej RFN. Zawsze stanowią znakomitą okazję do wymiany myśli, opinii i doświadczeń w zakresie

polityki kulturalnej oraz rozwiązań przyjętych w skali całego kraju. Szeroka platforma dialogu umożliwiła porównanie rozmaitych (często skrajnie różnych) modeli działania w sferze kultury funkcjonujących w praktyce. Ogromną rolę odgrywały przy tym – jak można było zaobserwować – rozmowy kuluarowe prowadzone w mniejszych grupach podczas przerw między blokami dyskusyjnymi, służące nie tylko pogłębieniu fachowej wiedzy i wymianie doświadczeń, ale przede wszystkim nawiązywaniu kontaktów zawodowych. Nie bez znaczenia był przy tym aktywny udział mediów, których przedstawiciele występowali np. w roli moderatorów. Dzięki bezpośredniej transmisji radiowej (radio *rbb*), kongres mógł zaistnieć w szerokiej opinii publicznej Niemiec. Przez cały czas jego trwania zauważalne było żywe zainteresowanie i skupienie wśród słuchaczy (frekwencja niemal do końca obrad była prawie stuprocentowa), a jednocześnie bardzo emocjonalne reakcje. Uderzająca i budująca była zwłaszcza serdeczna i życzliwa atmosfera, która nawet w sytuacjach prezentowania skrajnie odmiennych stanowisk pozwalała na uniknięcie ostrych konfliktów. Wszystko to wskazuje wyraźnie, jak bliskie sercu obywateli są kwestie związane z przyszłym rozwojem kultury w Niemczech.

Maria Wagińska-Marzec

